

Sygnatura akt: XVII Ka 274/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski /spr./

Sędziowie: SSO Anna Judejko

SSO Dariusz Kawula

Protokolant st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2016 r.

sprawy **J. Ż.**

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu

z dnia 16 grudnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt II K 100/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Dariusz Kawula Jerzy Andrzejewski Anna Judejko

UZASADNIENIE

J. Ż. zarzucono w akcie oskarżenia popełnienie na szkodę firmy (...)D.K. W. Sp. j. przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015 roku, Sąd Rejonowy w Rawiczu uniewinnił oskarżonego od postawionego mu zarzutu, uznając, iż oskarżony nie wprowadził w błąd pokrzywdzonego oraz nie można mu przypisać zamiaru bezpośredniego kierunkowego.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł oskarżyciel publiczny, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony nie wprowadził w błąd swojego kontrahenta, że kupuje beton dla innego podmiotu oraz że w chwili dokonywania zamówienia oskarżony nie wiedział,

że zapłata za towar nie zostanie uiszczona. W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się być bezzasadną i jako taka nie mogła spowodować wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie, przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku,

w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia, a jakich udowodnić nie można było. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Zasadniczą przyczyną uniewinnienia oskarżonego był ustalenie, iż nie wprowadził on w błąd swojego kontrahenta tj. K. W. (2) i A. S. z firmy (...) co do tego, czy nabywa beton dla siebie czy dla innego podmiotu oraz że nie wiedział, że płatność nie zostanie dokonana w terminie. Skarżący to ustalenie kwestionuje, jednak nie wskazuje w jaki sposób jest ono sprzeczne z materiałem dowodowym, zasadami logiki czy wskazaniami wiedzy.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu, jakoby ocena wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków S. i W. pozostawała w sprzeczności z art. 7 k.p.k. Skarżący nie przedstawił przy tym żadnych racjonalnych argumentów obalających tok rozumowania Sądu, a jedynie przedstawił swoją ocenę wskazanych dowodów, co jak wiadomo nie jest wystarczające dla podważenia zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy uznał zeznania świadków za niewiarygodne w tym zakresie i Sąd Okręgowy w pełni tę ocenę podziela. Co prawda zasadniczo można poddawać w wątpliwość zasadność sprzedaży towaru nieznanemu podmiotowi z odroczonym terminem płatności, jednak w niniejszej sprawie nie można tracić z pola widzenia, że po pierwsze K. W. (2) znał J. Ż., po drugie zaś fakturę wystawiono na Grupę Budowlani, co w wypadku zamawiania towaru przez oskarżonego „dla siebie” byłoby całkowicie nielogiczne, a wręcz absurdalne. Kompleksowa ocena zebranych dowodów wskazuje więc, że do zamówienia na rzecz innego podmiotu musiało dojść.

Znaczenia jest przy tym pozbawiony fakt, że oskarżony podpisywał dokumenty dostawy i WZ. Wszak to on wykonywał roboty budowlane, faktycznie znajdował się na terenie budowy (dodać należy jako podwykonawca) podczas dostawy towaru, oczywistym więc było, że to on musiał podpisać dokumenty odbioru, by kontynuować prace. Zwłaszcza, że M. Ż. w ogóle na budowie się nie pojawiał. Dodać przy tym należy,

że zamawianie i odbiór materiałów budowlanych przez upoważnionych do tego pracowników jest powszechną praktyką i nie powoduje to ich odpowiedzialności za towary zamówione „dla pracodawcy”. Nie dziwi też wpisanie nazwiska oskarżonego do zestawienia dostaw, skoro to on fizycznie dokonywał zamówień.

Odnosząc się z kolei do zeznań świadka S., to prokurator przytoczył tylko fragment jego wypowiedzi z postępowania przygotowawczego, podczas gdy z zeznań złożonych w postępowaniu sądowym jasno wynika, że „groźby” padły dużo później niż wystawienie faktury, a potwierdza to świadek W., który zeznał, że o kwestii przepisania faktury była mowa dopiero po ok. 3-6 miesięcy po jej wystawieniu.

Niesłuszny jest również zarzut, jakoby Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił wiedzę oskarżonego co do możliwego terminu płatności. Prokurator wyszedł bowiem z nieprawidłowego założenia, że to oskarżony miał obowiązek zapłaty za zamówione towary. Tymczasem z zawartej przez niego umowy o wykonanie chodników oraz z informacji przekazanych K. W. (2) jasno wynikało, że stroną umowy sprzedaży będzie firma Grupa Budowlani. Nie ma więc znaczenia, kiedy oskarżony miał uzyskać zapłatę za wykonane przez siebie usługi, ponieważ od początku to nie on miał być zobowiązany za uiszczenie należności za zamówiony beton.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż umowa jaką zawarł oskarżony (k. 113) nie przewidywała aby on - jako wykonawca - miał zakupić na własny rachunek materiały służące do realizacji zlecenia, zaś później zleceniodawca miał mu zapłacić za wykonane usługi oraz materiały. Gdyby było inaczej to przecież M. Z. nie podpisywałby wystawionej na jego firmę faktury (k. 48) dotyczącej zakupionego betonu, zaś pokrętne i niewiarygodne tłumaczenia świadka w tym zakresie nie mogły liczyć na wiarygodność. Powyższe dowodzi, iż oskarżony nie miał jakiegokolwiek powodu aby ukrywać przed pokrzywdzonym fakt, iż nie on będzie płacił za beton który zamawia. Z kolei powyższe – w powiązaniu z brakiem inicjowania postępowania cywilnego ani karnego przez pokrzywdzonych, przy niemalej przecież kwocie zarzutu - tym bardziej wzbudza wątpliwości Sądu Okręgowego co do wiarygodności złożonych w tym zakresie zeznań przez świadków S. i W..

Pomijając już nietrafność zarzutów dotyczących znamion przedmiotowych, Sąd Okręgowy podkreśla, że oskarżonemu nie można przede wszystkim przypisać zamiaru bezpośredniego kierunkowego dokonania przestępstwa oszustwa. Argumentacja Sądu Rejonowego w tym zakresie jest dość lakoniczna, dlatego należało ją uzupełnić.

Przypomnienia bowiem wymaga, że oszustwo jest przestępstwem umyślnym kierunkowym. Ustawa wymaga więc, by działanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w tym przypadku jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca podejmując zachowanie musi więc mieć wyobrażenia pożądanej przez niego sytuacji, która ma stanowić rezultat jego zachowania. Charakterystycznym dla tego przestępstwa jest również i to, że zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu.

W niniejszej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe nie zdołało obalić linii obrony oskarżonego, wskazującej że wykonywał on wyłącznie polecenia osób, które zleciły mu usługi brukarskie. Oskarżony pojechał do spółki (...), ponieważ został o to poproszony przez M. P. i zamówił beton na jego wyraźne polecenie. Otrzymał on przy tym zapewnienie, że to zleceniodawcy uiszczą należność za zamówiony towar. Oskarżony nie miał podstaw by kwestionować te zapewnienia. Część materiałów (kostka brukowa) została już dostarczona, inwestycja (budowa domków jednorodzinnych) postępowała, nic więc nie wskazywało, by zleceniodawca miał oszukiwać oskarżonego i w następstwie również dostawcę. J. Ż. pojechał więc do firmy (...) w dobrej wierze, i w takiej również zamówił potrzebny beton. Nie sposób tu dopatrzeć się nawet zamiaru ewentualnego, a co dopiero bezpośredniego kierunkowego. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że J. Ż. stał się ofiarą niejasnego ciągu podwykonawców, zwłaszcza że sam nie otrzymał należności za wykonaną przez siebie pracę.

Konkludując, treść apelacji w zasadzie sprowadza się nie do wykazania błędów logicznych Sądu I instancji, lecz to odmiennej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważania zaskarżonego orzeczenia. Analizując całokształt okoliczności sprawy, Sąd Odwoławczy nie miał wątpliwości, iż dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne były prawidłowe, a ocena materiału dowodowego pozostawała pod ochroną art. 7 k.p.k. Stanowczo należy wskazać, że trafności tych ustaleń i prawidłowości oceny dowodów autor apelacji nie zdołał w żaden sposób podważyć. Tym samym, zarzuty apelującego sprowadzały się li tylko do polemiki z dokonaną przez Sąd I instancji oceną materiału dowodowego. Podkreślić należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu. Zarzut ten nie może sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). W ocenie Sądu Odwoławczego, apelujący przedstawił jedynie „swoją wersję” oceny materiału dowodowego, nie podważając tej dokonanej przez Sąd I instancji.

Reasumując, w ocenie Sądu Odwoławczego, brak jest podstaw do kwestionowania ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego. Mając na uwadze poczynione wyżej rozważania, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż oskarżonego należało uniewinnić od zarzucanego mu czynu.

O kosztach orzeczono, jak w punkcie 2 wyroku, zgodnie z treścią art. 632 pkt. 2 w zw. z art. 634 k.p.k.

Dariusz Kawula Jerzy Andrzejewski Anna Judejko